

## ROZDZIAŁ IV.

*O oszczędności wydatków na użytkowanie z lasów.**a) Wydatki na wyróbkę drzewa.*

Nie można doradzać wydatków na wyrabianie drzewa tam, gdzie koszt nie powracają; bo tam nie przybywa żadna wartość, ani dochód ogółu mieszkańców przez takowe wydatki nie pomnaża się. Ztąd wypływa, że nie należy wyrabiać drzewa użytkowego, kiedy cena jego nie wiele jest wyższą od opałowego; nietrzeba wyrabiać na zapas takiego drzewa, którego odbyt nie jest pewny. Jednakże staranie o powiększenie odbytu na drzewo użytkowe, przez wyróbkę nawet za mało ~~co~~ wyższą cenę od opałowego, kiedy tylko koszt wyróbki i wywózki powracają, może być pożyteczne. W zwyczajnym biegu rzeczy, przy częściowej sprzedaży drzewa z rębów, doświadczenie wskazuje zwyczajny odbyt, bez potrzeby wyróbki; ale kiedy nadzwyczajne cięcia, burze, pożary, i owady, zmuszają do zbycia od razu wielkiej ilości drzewa, wtenczas zachodzi potrzeba wyrabiać je i na składy dostawiać. W takich wypadkach

wykładane bywają kapitały znaczne na wyróbkę i wywóz, które częstokroć powrócone być nie mogą. Jak troskliwie starać się należy o to, aby wszystko drzewo z korzyścią było zużyte, aby spieniężenie nie było zatamowane z powodu oszczędności zaliczeń na wyróbkę; tak z drugiej strony ostrożnym być potrzeba, żeby koszta nie zostały na próżno zmarnowane.

Na oszczędność w wydatkach na wyróbkę, wpływa także wysokość zapłaty robotników. Drzewo i płody leśne rzadko są wyrabiane za zapłatą dzienną, ale zwykle zapłata stosuje się do wykonanej roboty. Praca zarobkowa, w okolicy zwyczajna, i wystarczająca na wyżywienie robotnika, powinna być zasadą do ustanowienia ceny pracy zarobkowej leśnej na wymiar, ze stosownem uwzględnieniem. Wyrabianie drzewa wymaga natężenia sił, jest nader morderujące, pociąga za sobą wycieńczenie ciała, jeżeli przytém pracujący posilnego pokarmu używać nie będzie. Dla tego nie słusznie byłoby taką tylko mu płacę przeznaczać, jak zwyczajnemu robotnikowi, przy innéj lżejszej robocie. Pracujący w lesie, wystawiony jest na zmiany

powietrza, odzież jego ulega prędszemu zniszczeniu, żywność jest kosztowniejsza, jako w oddaleniu od zamieszkania i rodziny; narzędzia jakich używa, to jest: siekiera, piła, topór, kliny, częściej potrzebują naprawy; traci codziennie wiele czasu na przyście z domu do roboty i na powrót. Te okoliczności przemawiają za wyższą zapłatą, niż zwyczajnego wyrobnika.

Roboty tedy w lesie powinny być podawane na wymiar, a zapłata rozrachowana być ma w stosunku płacy dzienniej. Wiadomo z doświadczenia, że sąźniarz przez dzień, może wyrąbać i ułożyć drzewa łupkiego a niezbyt twardego sążeń 1, a w niepomyślnym razie  $\frac{3}{4}$  —  $\frac{1}{2}$ . Do wydobycia sąźnia karpiny potrzebuje dni 4—6. Przez dzień utrzcć może 24 łokci tarcic na 14 cali szerokich i t. d. (\*). Ale wiadomości te nie są jeszcze dostateczne do oznaczenia wysokości zapłaty zarobkowej na wymiar, bo ona wpływać ma z wysokości zapłaty dzienniej, a ta jest bardzo nie stała.

---

(\*) Ile człowiek dziennie zrobić może, podane są wskazówki w Sylw. t. 14. stron. 85, 429, 347. t. 15 stron. 104, 302.

Dwie okoliczności są tu stanowcze, to jest: brak lub obfitość rąk pracujących, i wysokość ceny żywności, mianowicie żyta. Dla tego niekorzystnie jest ceny zarobkowe utrzymywać stałe, niezmiennie, bo wtenczas albo właściciel lasu płaci za wysoko, albo robotnik cierpi niedostatek. W lasach rządowych gdzie trudno jest płacę zarobkową zmieniać, jest ona opłacaną zawsze podług najwyższej ceny. Odmiana tax jest potrzebną, ale należy wchodzić w rozpoznanie zasad, podług których zmiany mają nastąpić. Niżsi oficjaliści są zawsze za utrzymaniem wyższej ceny zarobkowej, zwłaszcza, kiedy urzędnikom leśnym wyróbka drzewa jest zostawiona. Jeżeli gdzie, to w tym przedmiocie, najściślejsza kontrola prowadzoną być winna, a do tego potrzebnem jest:

1. Znajomość, płacy dziennéj zarobkowej w okolicy;

2. Znajomość, co jeden robotnik średnio usposobiony, dziennie wyrobić może.

3. Znajomość kosztów, przy wykonaniu robót nieodłącznych, jakoto: na nabycie potrzebnych narzędzi, na przysposobienie miejsca i t. p.

4. Znajomość z przecięcia rocznego, ceny zboża.

5. Znajomość dogodności i ubocznych korzyści robotnika, np. sposobność opalania się wiórami i kawałkami drzewa, przy wyróbce odrzuconemi, bezpłatne mieszkanie i t. p. Robotnik, który za niską zapłatę podejmuje się, niezawsze jest korzystnym, bo albo robota jego nie jest tak dobra, jak być powinna, albo czyni podejścia, które trudno odkryć. Robotnicy leśni winni być uważani jako zarazem strzegący lasu, powinni zawiadomić gajowych o uszkodzeniach lasu, i w potrzebie pomagać im, powinni być zatem ludzie uczciwi i zasługujący na zaufanie. Takich robotników, z gotowością poświęcenia swęj pracy w lesie, wtenczas tylko mieć można, kiedy będą stosunkowo dobrze płatni, kiedy zawsze mają w lesie robotę, która staje się niejako ich rzemiosłem, czyli sposobem do życia. Nie wszystkie roboty leśne jednakowo mogą być opłacane, zapłata winna być zastosowaną do większy zręczności, natężenia i wprawy; zapłata prostych sąźniarzy, może być porównaną z zapłatą wyro-

bnika; wyrabiający zaś różne sztuki użytkowe, liczą się poniekąd do klasy rzemieślniczej i podług téj klasy oplaceni być winni. Węglarz, który dniem i nocą czuwa przy robocie, którego mieszkanie jest przez pół roku przy kotlinie, który znajomości swój sztuki przez długi czas nabywać musi, powinien mieć przynajmniej taką zapłatę, jak czeladnik mularski lub ciesielski.

*b) O wydatkach na dostawę drzewa.*

Mówiliśmy już w ekonomii leśnej, o ważności łatwego przewozu drzewa dla wzrostu bogactwa kraju, bo przez to jedynie nierówność rozdziału po kraju lasów, mniej szkodliwą staje się. Już z tego okazuje się potrzeba ponoszenia wydatków na ułatwienie łączności (komunikacyi) okolic; ale i tu pewne ograniczenie w wydatkach mieć trzeba. Spław drzewa w ogólności ma pierwszeństwo przed dostawą lądem, jednakże, w szczegółach, można zrobić wiele wyjątków. Lepszy jest spław z wielkich odległości; w małych zaś, jeżeli są dobre drogi, przewożenie na osiach, a tém

bardziej na saniach, jest poniekąd tańsze i prędsze. Spław wodny nigdy nie może zastąpić przewozu, bo drzewo musi być zwożone do bindug, dla spuszczenia do wody, a po splawieniu i wydobyciu z wody (wykarowaniu), znowu musi być rozwożone na składy. Stoczenie do wody, zbijanie w pasy, przysposobienie materiałów do zbijania, to jest *zbijanka i oporzędzanie pasów*, wiele pracy i kosztów zajmuje; splawiane drzewo niektórych rodzajów, traci na objętości a prawie wszystkie tracą na dobroci; kiedy więc idzie o dostawę kilkamilową, to spław większe pociąga wydatki niż przewóz lądem. Kiedy zaś odległość dostawy jest kilkanaście lub kilkadziesiąt milową, wtenczas spław jest koniecznym.

Wydatki na ułatwienie splawu wtedy tylko czynić można, kiedy on będzie trwałym; i ciągłym bo wtenczas tylko można oczekiwać procentu od kapitału wyłożonego na zakład i powrót z czasem samego kapitału. Służy wtenczas tylko zaprowadzać można, kiedy ciągle przez nie przepływać wypada, gdyż słuza drewniana nad 12—15lat dłużej do

użytku jest nie zdatną, w tym więc czasie opłacić się powinna.

Te względy należy ściśle rozważyć wprzód, nim wyznaczają się wydatki na ułatwienie przewozu lub spławu.

Żadna dostawa drzewa nie może być korzystnie dokonaną bezpośrednio przez urzędników rządowych, bo zatrudnienia takie nie są właściwe dla Rządu i jego urzędników. Wypuszczenie dostawy w przedsiębiorstwo, za pewną umówioną sumę, jest najstosowniejsze.

Najtaniej dowóz uskutecznić mogą włościanie, w bliskości lasu mieszkający. Mogą oni podjąć się dostawy za połowę tego, co oddzielny przedsiębiorca musiałby żądać. Mniej ich kosztuje utrzymanie koni i zaprzęgu, podwoły codziennie do domu wracają. Zarobek ten przy gospodarstwie, jest tylko ubocznym, i tylko zbywające od gospodarstwa chwile zatrudniają; dla tego należy mieszkańcom zostawić sposobność, aby przy wolnej porze, za dobrej drogi, w czasie wolnym, od roboty rolnej zarobkowaniem z wywózki drzewa mogli się zajmować. Również przy spławie, trzeba być gotowym korzystać z pomyslniej



wody, trzymać w pogotowiu zapas drzewa do spławu przysposobionego.

Były zdania, że lepiej oddać dostawę Nadleśniczemu w przedsiębiorstwo; lecz to jest przeciwnem porządkowi służby, gdyż celem zarządu jest: aby korzyść urzędnika nie była w sprzeczności z dobrem lasu. Nadleśniczy najlepiej zna najniższą cenę wywózki w swoim leśnictwie, ale tego nie wyda, kiedy wolno mu będzie samemu o przedsiębiorstwo ubiegać się. Mniemano, że temu zaradzi się przez to, aby wtenczas tylko oddano dostawę Nadleśniczemu, kiedy nikt taniiej nie podejmie się; lecz żaden przedsiębiorca współubiegania z Nadleśniczemu nie wytrzyma; bo ten znajdzie sposobność utrudniać wywóz i kosztów przyczyniać. Kiedy zaś sam urzędnik jest zarazem przedsiębiorcą dostawy, to tysiączne wynikają szkody dla lasu; dla tego lepiej jest wcale ich do tego nie dopuszczać.

Co się tycze sposobów wywozu w okolicach wzgórzystych, bezdrożnych, z rębów na składy, te należą do szczegółowej nauki użytkowania, i tu pominięte zostają.

W ogólności powiedzieć tu można, że koszt dostawy i składu drzewa, wtenczas tylko ponosić może i powinien właściciel lub Rząd, kiedy one są konieczne, kiedy inaczej drzewo nie miałoby odbytu; a i w takim razie nie można zaniedbywać rozpoznania i użycia wszelkich ułatwień, na zmniejszenie wydatków wpływających.